

Sygn. akt I ACa 337/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Sobieraj (spr.)
Sędziowie:	SA Małgorzata Gawinek SA Artur Kowalewski
Protokolant:	St. sekr. sąd. Emilia Misztal

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2021 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. J. (1)

przeciwko T. J.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 6 marca 2020 r. sygn. akt I C 397/17

I. oddala apelację;

II. przyznaje od Skarbu Państwa-Sądu Apelacyjnego w Szczecinie na rzecz adv. P. Ż. kwotę 7.200 (siedem tysięcy dwieście) złotych, powiększoną o należny podatek od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Artur Kowalewski Tomasz Sobieraj Małgorzata Gawinek

Sygn. akt I ACa 337/20

UZASADNIENIE

Powódka M. J. (1) w pozwie skierowanym przeciwko T. J. domagała się zasądzenia od niej na swoją rzecz kwoty 360000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od stycznia 2000 roku do dnia (...) roku, do dnia zapłaty. Nadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego żądania powódka wskazała, że w okresie od stycznia 2000 roku do dnia śmierci ojca pozwanej – J. O. (1) tj. do dnia (...) roku zajmowała się nim, sprawując całodobową opiekę nad tą ciężko chorą osobą i z tego tytułu należy się jej wynagrodzenie.

Pozwana T. J. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz przyznanie jej od powódki kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 6 marca 2020 roku:

- w punkcie pierwszym oddalił powództwo;
- w punkcie drugim nie obciążył powódki kosztami procesu.

Sąd Okręgowy powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W 2009 roku przed Sądem Okręgowym w Koszalinie toczyło się postępowanie z powództwa M. J. (1) przeciwko T. J. o zapłatę 200000 złotych z tytułu rozliczenia konkubinatu powódki i J. O. (1). Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2015 roku sąd to powództwo oddalił, zaś Sąd Apelacyjny w Szczecinie, wyrokiem z dnia 13 stycznia 2016 roku w sprawie o sygn. akt I ACa 698/15 oddalił apelację powódki. W uzasadnieniach obu orzeczeń sądy stwierdziły, że charakter relacji M. J. (1) i J. O. (1) nie wykazywał cech konkubinatu. Brak wspólnoty gospodarczej, a przede wszystkim wspólnego rozliczania dochodów i wydatków, w powiązaniu z długimi okresami osobnego zamieszkiwania wskazywały w sposób jednoznaczny na brak pomiędzy nimi więzi o charakterze konkubenckim. Gdyby taki związek istniał, a M. J. (1) swoimi staraniami zwiększyłaby majątek J. O. (1) to ojciec pozwanej nie darowałby swojego domu T. J., sam też nie zapisałby jej całego spadku bez konsultacji z powódką, a nawet bez jej wiedzy. Z ustaleń tych sądów wynika, że powódka i ojciec pozwanej nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego do momentu choroby J. O. (1). Jednakże również i z tą chwilą nie można było mówić, że pozostawali oni w konkubinacie. W okresie ostatnich 10 lat przed śmiercią ojca pozwanej, stan zdrowia J. O. (1) wykluczał powstanie konkubinatu. Wymagał on intensywnej opieki i nie był on w stanie samodzielnie funkcjonować. Nadto możliwość rozliczenia nakładów na majątek J. O. (1) po ustaniu konkubinatu, w oparciu o treść art. 405 k.c. istnieje jedynie wówczas, gdyby konkubinaty ten istniał między stronami, w chwili gdy nakłady te były czynione. Istotą rozliczenia konkubinatu jest taka sytuacja, w której wspólna aktywność uczestników związku, doprowadziła do powstania nieformalnej wspólności określonych praw majątkowych, a strona która nakłady te poczyniła nie uzyskała do nich praw majątkowych. Tej sytuacji powódka nie wykazała dowodowo.

J. O. (1) od 2000 roku cierpiał na przemijające niedokrwienie mózgu, zaś w czerwcu 2000 roku zdiagnozowano u niego wieloogniskowe naczyniowe uszkodzenie mózgu oraz nadciśnienie tętnicze. W lipcu 2002 roku ojciec pozwanej doznał udaru mózgu, niedokrwienego, z niedowładem połowicznym prawostronnym. Doszło wówczas do wieloogniskowego naczyniowego uszkodzenia mózgu. Nadal u pacjenta występowało nadciśnienie tętnicze. W marcu 2003 roku J. O. (1) po raz kolejny był hospitalizowany z uwagi na krwotok śródmózgowy do pnia mózgu. Nadal występowało u niego wieloogniskowe naczyniowe uszkodzenie mózgu i nadciśnienie tętnicze. W marcu 2005 roku pacjent doznał kolejnego niedokrwienego udaru mózgu z nasileniem niedowładu połowicznego prawostronnego. Z uwagi na przebyte udary mózgu oraz niedowład połowiczny i wieloogniskowe naczyniowe uszkodzenie mózgu J. O. (1) był przyjmowany do szpitala w K. w okresach sierpień i wrzesień 2006 roku oraz styczeń 2010 roku.

Ojciec pozwanej był hospitalizowany z powodu nawracających incydentów udarowych mózgu. Incydenty te powodowały stopniowe pogłębianie się deficytu psychomotorycznego do stanu, w którym J. O. (1) utracił zdolność do samodzielnej egzystencji i wymagał stałej pomocy i opieki osoby drugiej. W okresie od 2000 roku do marca 2003 roku dysfunkcja u J. O. (1) polegała na obecności spastycznego niedowładu połowicznego prawostronnego oraz najpewniej towarzyszących mu zaburzeń widzenia o typie niedowidzenia połowicznego lewostronnego. Dysfunkcje te utrudniały mu samodzielne poruszanie się. Chodzenie było możliwe z pomocą osób innych. Nie był on również zdolny do pełnej samoobsługi. Chory wymagał pomocy przy utrzymaniu higieny osobistej, sprzątanii otoczenia, przygotowywaniu sobie posiłków czy robieniu zakupów. W tym okresie czasu pomoc osób innych była niezbędna, w

wymiarze sześciu godzin dziennie. Od dnia 8 marca 2003 roku datuje się istotne pogorszenie stanu neurologicznego skutkujące dalszym obniżeniem sprawności fizycznej i psychicznej J. O. (1). Umieszczenie zmian krwotocznych w pniu mózgu spowodowało pojawienie się istotnych zaburzeń połykania, a nadto wpisy w kartotece z leczenia ambulatoryjnego informują o konieczności przewlekłego stosowania pampersów co świadczy o braku możliwości kontroli mikcji i defekacji ze strony pacjenta. Te dysfunkcje w połączeniu z niedowładem połowicznym prawostronnym, a także zaburzeniami widzenia zwiększyły zależność J. O. (1) od pomocy osoby drugiej, a tym samym zwiększył się czas tej pomocy do około ośmiu godzin na dobę. Od dnia 14 marca 2005 roku stopień nasilenia zaburzeń funkcji poznawczych, zaburzeń zachowania były już utrwalone i na znacznym poziomie, co wykluczało świadome powzięcie woli przez J. O. (1). J. O. (1) zmarł w dniu (...) roku

Z informacji Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w K. wynika, że stawki godzinowe za świadczenie usług opiekuńczych w pierwszych latach nie przekraczały 12-13 złotych za godzinę, zaś w ostatnich trzech latach życia J. O. (1) kształtowały się one na poziomie 15-19 złotych za godzinę.

J. O. (1) nie chciał, aby w okresie po doznanych udarach opiekował się nim ktoś z zewnątrz, zaś z drugiej strony nie chciał zamieszkać u swojej córki T. J.. Z tego też względu chorą opiekowała się powódka M. J. (1). W czynnościach opiekuńczych pomagali jej: brat J. O. (1) – T. O. i siostra O. D., a także sąsiedzi J. A. i D. K.. Czynności te były przez nich wykonywane podczas nieobecności powódki w domu. W tym okresie bowiem M. J. (1) pracowała, prowadząc handel obwoźny, ewentualnie zajmując się wynajmowaniem pokoi letnikom.

J. O. (1) w dniu 22 września 2000 roku sporządził testament w formie aktu notarialnego przed notariuszem H. Ś. w jej kancelarii notarialnej w K.. W testamencie tym do całości spadku powołał córkę T. J.. W następnym roku tj. 28 sierpnia 2001 roku przed tym samym notariuszem J. O. (1) zawarł z córką T. J. notarialną umowę darowizny, mocą której przeniósł na nią prawo własności zabudowanej nieruchomości położonej w K. przy ulicy (...).

J. O. (1) prowadził działalność gospodarczą pod firmą - wynajem pokoi, w okresie od lipca 1991 roku do chwili śmierci. Z tej działalności nie osiągał dochodów.

Powódka M. J. (1) po śmierci J. O. (1), w latach 2010 – 2017, prowadziła na nieruchomości pozwanej, położonej w K. przy ulicy (...), własną działalność gospodarczą i deklarowała przychody z tytułu najmu i dzierżawy PIT 28 w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie za wyjątkiem 2010 roku (tj roku w którym zmarł J. O. (1)).

Pozwana będąc właścicielką nieruchomości zabudowanej, położonej w K. przy ulicy (...), po śmierci ojca J. O. (1) wniosła do Sądu Rejonowego w Kołobrzegu, pozew przeciwko M. J. (1), o wydanie tej nieruchomości. Wyrokiem z dnia 9 lutego 2015 roku, w sprawie o sygn. akt I C 549/12 sąd ten nakazał M. J. (1) opuszczenie i wydanie T. J. tej nieruchomości, ustalając, że zobowiązanej przysługuje prawo do lokalu socjalnego. Sąd II instancji wyrokiem z dnia 13 września 2016 roku w sprawie o sygn. akt VII Ca 827/15, zmienił to orzeczenie o tyle, że do czasu uzyskania lokalu socjalnego M. J. (1) mogła korzystać z pomieszczenia położonego na II kondygnacji (parter) budynku położonego w K. przy ulicy (...).

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie dokumentacji medycznej dotyczącej stanu zdrowia J. O. (1) w okresie od 2000 roku aż do jego śmierci w 2010 roku. W oparciu o tę dokumentację medyczną biegły sądowy lekarz neurolog w sposób rzetelny i poparty wiadomościami specjalnymi z zakresu neurologii przedstawił zakres czasowy opieki nad J. O. (1). W ocenie sądu pierwszej instancji opinia ta z jednej strony oparta na analizie dowodów zebranych w sprawie, zaś z drugiej strony na wnioskach wynikających ze specjalistycznej wiedzy medycznej nie budzi żadnych zastrzeżeń formalnych. W związku z powyższym za prawdziwe Sąd Okręgowy przyjął twierdzenia biegłego sądowego co do zakresu opieki nad J. O. (1), w czasie kiedy cierpiał na niedowład połowiczny wskutek doznanych udarów mózgu. Za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał również zeznania świadków, zarówno córki J. O. (1) D. O. jak i jego siostry O. D. oraz jego sąsiadów J. A. i D. K.. Treści tych zeznań nie podważyła powódka żadnym przeciwdowodem. Nadto zeznania te wzajemnie uzupełniają się i dają pełen obraz opieki jaka była sprawowana nad chorą J. O. (1) w ostatnich latach jego życia. Z treści tych zeznań wynika, że opiekę nad ojcem pozwanej sprawowała nie tylko powódka ale również jego brat T. O., siostra O. D., a także sąsiedzi. Córki J. O. (1) z uwagi na zamieszkiwanie

poza K. i własne obowiązki rodzinne nie mogły tej opieki sprawować, zaś propozycja pozwanej aby J. O. (1) zamieszkał z nią w R. nie została przez niego zaakceptowana. W świetle tych dowodów Sąd Okręgowy przyjął, że czynności opiekuńcze nad schorowanym J. O. (1) wykonywała powódka lecz nie wyłącznie i nie w sposób ciągły tj. przez 24 godziny dziennie, ale rzadziej, bowiem pracowała zawodowo zajmując się handlem obwoźnym, a nadto pomagały jej wyżej wskazane osoby.

Oceniając roszczenie powódki zgłoszone w pozwie Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności ustalił, jakie relacje łączyły powódkę z J. O. (1) w okresie od 2000 roku aż do jego śmierci w 2010 roku. Wskazał, że kwestią tą zajmowały się Sąd Apelacyjny w Szczecinie, który wyrokiem z dnia 13 stycznia 2016 roku w sprawie o sygn. akt I ACa 698/15 oddalił apelację powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie w sprawie o sygn. akt I C 538/09. W uzasadnieniach obu orzeczeń sądy stwierdziły, że charakter relacji M. J. (1) i J. O. (1) nie wykazywał cech konkubinatu. Brak wspólnoty gospodarczej, a przede wszystkim wspólnego rozliczania dochodów i wydatków, w powiązaniu z długimi okresami osobnego zamieszkiwania wskazywały w sposób jednoznaczny na brak pomiędzy nimi więzi o charakterze konkubenckim. Gdyby taki związek istniał, a M. J. (1) swoimi staraniami zwiększyła by majątek J. O. (1) to ojciec pozwanej nie darowałaby swojego domu T. J., sam też nie zapisałaby jej całego spadku bez konsultacji z powódką, a nawet bez jej wiedzy. Z ustaleń tych sądów wynika, że powódka i ojciec pozwanej nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego do momentu choroby J. O. (1). Jednakże również i z tą chwilą nie można było mówić, że pozostawali oni w konkubinacie. W okresie ostatnich 10 lat przed śmiercią ojca pozwanej, stan zdrowia J. O. (1) wykluczał powstanie konkubinatu. Wymagał on intensywnej opieki i nie był on w stanie samodzielnie funkcjonować. Sąd Okręgowy wskazał, że orzekając w tej sprawie związany jest tymi wyżej wskazanymi prawomocnymi orzeczeniami i ponowne prowadzenie postępowania sądowego w celu ustalenia czy powódka żyła z J. O. (1) w konkubinacie, w świetle przepisu art. 365 § 2 k.p.c. – byłyby niedopuszczalne. Skutkiem prawomocności materialnej tych wcześniejszych wyroków jest to, że sądy rozpoznając spór muszą przyjmować, że dana kwestia kształtuje się tak jak to przyjęto we wcześniejszym, prawomocnym orzeczeniu. W kolejnym postępowaniu, w którym pojawia się ta sama kwestia, nie może być już ponownie badana przez sąd. Związanie dotyczy tak sentencji orzeczenia jak i motywów jego wydania, w tych granicach, jakie stanowią konieczne uzupełnienie rozstrzygnięcia. W efekcie nikt nie może kwestionować faktu istnienia prawomocnego orzeczenia i jego treści. Reasumując powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że czynności opiekuńcze, które sprawowała powódka M. J. (1) nad schorowanym J. O. (1) nie mogą być oceniane przez pryzmat założenia, że żyli oni w konkubinacie.

Sąd Okręgowy przyjął, że analiza treści pozwu i dalszych pism procesowych powódki jak i pozwanej wskazują, że tych czynności opiekuńczych M. J. (1) nie wykonywała w ramach łączącej ją z J. O. umowy o świadczenie usług, o której mowa w treści art. 750 kodeksu cywilnego. Ani powódka ani też żaden z zeznających w sprawie świadków nie wspomniały aby taka umowa została zawarta. Gdyby taką umowę zawarły strony to powódka wspomniałaby o niej w swoich pismach procesowych, czego nie uczyniła. Nadto w przypadku jej zawarcia znane byłyby stawki godzinowe za wykonywanie czynności pielęgnacyjnych, a tym samym powódka w uzasadnieniu swojego żądania pozwu wskazałaby według jakiej metodologii dokonała obliczenia należnej jej od pozwanej sumy pieniężnej. Sąd Okręgowy uznał, że M. J. (1) nie zawarła z J. O. (1) żadnej umowy cywilnoprawnej, której treść dotyczyłaby usług opiekuńczych nad schorowanym ojcem pozwanej w okresie od 2000 roku do jego śmierci w 2010 roku.

Z uwagi na brak umownej podstawy uwzględnienia roszczenia Sąd Okręgowy rozważył, czy nieodpłatne wykonywanie czynności opiekuńczych nad J. O. (1) przez powódkę M. J. (1), w wyżej wskazanym okresie czasu nie skutkowało jego bezpodstawnym wzbogaceniem o wartość majątkową, jaka z jego majątku nie wyszła na pokrycie tych kosztów opieki i jako uzyskana bez podstawy prawnej korzyść powinna podlegać zwrotowi przez jego spadkobierczynię – pozwaną T. J., w trybie art. 405 kodeksu cywilnego.

W ocenie sądu pierwszej instancji roszczenie M. J. (1) o zwrot wartości majątkowej polegającej na nieodpłatnym świadczeniu tych usług, w oparciu o treść art. 405 k.c. nie zasługuje na uwzględnienie.

Jego zdaniem - analiza materiału dowodowego zebranego w sprawie wskazuje na to, że gdyby przyjąć wymiar czasu opieki nad J. O. (1) wskazany przez biegłego lekarza neurologa i przemnożyć go przez wielkość stawek usług

opiekuńczych wskazany przez MOPS K., przy pominięciu tych czynności wykonywanych przez sąsiadów i rodzinę J. O. (1), a także pomijając czas spędzony przez chorego w szpitalach to wartość tych usług przekraczałaby wartość zgłoszonego przez powódkę roszczenia (2000 rok 365 dni x 6 h dziennie, stawka 10 zł/h – 21900 złotych; 2001 rok - 365 dni x 6 h/dziennie, stawka 12 zł/h -26280 złotych, 2002 rok - 365 dni x 6 h dziennie stawka 13 zł/h- 28470 złotych, 2003 (styczeń i luty) 60 dni x 8 h dziennie, stawka 13 zł/h – 4680 złotych, 2003 (marzec- grudzień) 305 dni x 8 h dziennie, stawka 13 zł/h - 31720 złotych, 2004 rok - 365 dni x 8 h dziennie, stawka 14 zł/h 40880 złotych, 2005 rok - 365 dni x 8 h dziennie stawka 12 zł/h 35040 złotych, 2006 rok - 365 x 8h dziennie, stawka 12 złotych/h 35.040 złotych, 2007 rok - 365 dni x 8h dziennie, stawka 13 zł/h - 37960 złotych, 2008 rok - 365 dni x 8h dziennie stawka 15 zł/h 43800 złotych, 2009 rok - 265 dni x 8 h dziennie, stawka 18 zł/h 52540 złotych i 2010 rok - 270 dni x 8h dziennie stawka 19zł/h 41/040 złotych) .

W ocenie sądu pierwszej instancji ten nakład pracy powódki został zrównoważony przez korzyść uzyskiwaną przez nią polegającą na tym , że mieszkała ona w domu J. O. (1), położonym w K. przy ulicy (...) i w okresie od 2000 roku do (...) roku i nie ponosiła kosztów z tym związanych. Korzystała ona z całej nieruchomości nie uczestnicząc w opłatach za media, podatkach od nieruchomości czy też jej ubezpieczenia. Z tytułu zamieszkiwania na tej nieruchomości nie płaciła również J. O. (1) czynszu najmu. Teza ta znajduje uzasadnienie chociażby poprzez porównanie przychodów jakie uzyskiwał J. O. (1) gdy samodzielnie prowadził działalność gospodarczą z przychodami jakie uzyskiwała M. J. (1) z tej nieruchomości po jego śmierci. Z zestawienia tych przychodów wynika, że każde z nich prowadziło odrębną działalność gospodarczą i nie było pomiędzy nimi żadnych więzi uprawniających powódkę do bezkosztowego korzystania z tej nieruchomości zabudowanej. W ocenie sądu nakład pracy poczyniony przez M. J. (1) na czynności opiekuńcze nad J. O. (1) nie skutkowało jego bezpodstawnym wzbogaceniem o wartość tych czynności – usług bowiem nakład ten został zrównoważony przez korzyść uzyskaną przez powódkę z tytułu bezkosztowego korzystania z nieruchomości ojca pozwanej przez okres ponad 10 lat. Dodatkowo Sąd Okręgowy przyjął, że powódka po śmierci J. O. (1) przez kolejne kilka lat zamieszkiwała na tej nieruchomości i czerpała korzyści z najmu pokoi letnikom mimo, że nie posiadała żadnego tytułu prawnego do władania tą nieruchomością. Z tego też względu żądanie od pozwanej - właścicielki tej nieruchomości zwrotu kosztów czynności opiekuńczych jakie wykonywała nad jej ojcem jest nadużyciem prawa podmiotowego (art. 5 k.c.).

Sąd Okręgowy wskazał, że nie można też tracić z pola widzenia zarzutu jaki w pierwszej kolejności podniosła pozwana T. J. – tj zarzutu przedawnienia roszczenia powódki. Z ustaleń sądu wynika, że pomiędzy M. J. (1) i J. O. (1) nie została zawarta żadna umowa cywilnoprawna, której treścią byłoby świadczenie usług opiekuńczych nad ojcem pozwanej , w okresie od 2000 roku , aż do jego śmierci w dniu (...) roku. Tym samym rozważania dotyczące roszczenia powódki ocenione zostały przez pryzmat treści art. 405 i n k.c. tj, jako roszczenie o zwrot korzyści majątkowej uzyskanej bez podstawy prawnej. Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z treścią art. 117 § 1 k.c. roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu , z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych. Tym samym do roszczeń o zwrot korzyści majątkowej uzyskanej przez J. O. (1) wskutek wykonywania przez M. J. (1) nieodpłatnych czynności opiekuńczych nad nim, w okresie od 2000 roku aż do jego śmierci należy przyjąć okres 10 lat, o którym stanowi art. 118 k.c. Początek biegu przedawnienia liczyć należy od chwili dokonania danej czynności opiekuńczej, czyli od momentu kiedy J. O. (1) tę korzyść otrzymał. Skoro zatem powództwo o zwrot tej korzyści majątkowej M. J. (1) zgłosiła w pozwie z dnia 16 sierpnia 2016 roku, to Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie o zwrot równowartości czynności opiekuńczych nad J. O. (1) za okres od stycznia 2000 roku do dnia 15 sierpnia 2006 roku należało uznać za przedawnione. W konsekwencji po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko któremu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia. (art. 117 § 2 k.c.).

Reasumując powyższe ustalenia faktyczne oraz wykładnię art. 405 k.c. i skutecznie podniesiony w części przez pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia Sąd Okręgowy oddalił powództwo M. J. (1).

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Wskazał, że powódka jest osobą w podeszłym wieku i posiadającą niewielkie dochody na własne, bieżące utrzymanie. Biorąc pod uwagę subiektywne przekonanie

powódki o słusznosci swojego roszczenia w polaczeniu z jej trudna sytuacja majatkowa Sad Okregowy uznal, ze zasady slusznosci przemawiaja aby nie obciazac jej kosztami procesu, mimo ze jest ona osoba przegrywajaca proces.

Apelacje od powyższego wyroku wniosła strona powodowa, zaskarżając go w części oddalającej powództwo.

Powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

- błędną wykładnię art. 363 § 1 k.c.;
- wadliwe uzasadnienie wyroku – art. 328 § 2 k.p.c. ;
- przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i stronniczość sędziego oraz niedopuszczenie dowodów powódki;
- sprzeczność ustaleń sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Powódka na podstawie tak sformułowanych zarzutów wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

W uzasadnieniu apelacji i piśmie procesowym z dnia 29 października 2020 roku strona powodowa przede wszystkim podniosła, że wbrew ustaleniom sądu pierwszej instancji pozostawała w związku konkubenckim ze zmarłym J. O. (1). Zdaniem powódki – Sąd Okręgowy z naruszeniem art. 365 § 2 k.p.c. przyjął, że jest związany ustaleniami zawartymi w prawomocnych orzeczeniach wydanych w sprawie Sądu Okręgowego w Koszalinie o sygn. akt I C 538/09. Niezależnie od tego powódka zanegowała ustalenia sądu pierwszej instancji dotyczące pomocy udzielanej powódce przez osoby trzecie przy sprawowaniu opieki nad J. O. (1) oraz ram czasowych tej opieki. Według powódki nie można się także zgodzić z sądem pierwszej instancji, że dochodzone przez powódkę roszczenie stanowi nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Skoro powódka była w konkubinacie ze zmarłym, to nie musiała ponosić opłat za zajmowane przez nią mieszkanie. Powódka podkreśliła, że J. O. (1) nigdy takich roszczeń wobec niej nie zgłaszał. Co więcej, zwróciła uwagę, że sama pozwana nie zgłosiła z tego tytułu zarzutu potracenia.

Na rozprawie apelacyjnej strona powodowa wyjaśniła, że swoje roszczenie wywodzi z faktu, że pozwana jako spadkobierca J. O. (1) nabyła jego dług spadkowy z tytułu zobowiązania do zwrotu nienależnego świadczenia w postaci świadczonych usług opiekuńczych. Powódka podniosła, że udzielała powyższej pomocy J. O. (1) w ramach łączącego ich konkubinatu.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji powódki.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać trzeba, że strona powodowa domagała się w rozpoznawanej sprawie zwrotu równowartości usług opiekuńczych świadczonych na rzecz spadkodawcy pozwanej w okresie łączącego ich konkubinatu. Z twierdzeń samej powódki wynika, że nie zawierała ona z wyżej wymienionym żadnej umowy o wykonywanie powyższych usług, jak również nie istniała inna podstawa prawa do spełniania powyższego świadczenia. Tym samym sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że podstawą prawną powyższego roszczenia stanowią przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu zawarte w art. 405 i następnych kodeksu cywilnego. Uzupełniając jednak wywody prawne w tym zakresie wskazać trzeba, że legitymacja pozwanej wynika z faktu, że ewentualny dług J. O. (1) z tytułu nienależnego świadczenia po jego śmierci przeszedł na pozwaną jako jego spadkobierczynię, co wynika z treści art. 922 § 1 k.c.

W kontekście przywołanej przez stronę powodową podstawy faktycznej dochodzonego przez nią roszczenia istotne znaczenie miało ustalenie charakteru relacji łączących powódkę z J. O. (2). W tym zakresie sąd pierwszej instancji powołując się na treść art. 365 § 2 k.p.c. przyjął, że jest związany ustaleniami stanowiącymi podstawę prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie wydanego w sprawie o sygn. akt I C 538/09, zgodnie z którym wyżej

wymienione osoby nie pozostawały w konkubinacie. Z powyższym stanowiskiem nie można się jednak zgodzić. Przede wszystkim skarżąca trafnie zarzuciła sądowi pierwszej instancji wadliwe zastosowanie przepisu art. 365 § 2 k.p.c., albowiem regulacja w nim zawarta polega na odesłaniu do kodeksu postępowania karnego dla ustalenia zakresu, w jakim orzeczenia sądu cywilnego nie wiążą sądu w postępowaniu karnym. W istocie materia objęta rozważaniami Sądu Okręgowego unormowana została w art. 365 § 1 k.p.c., przy czym wykładnia tego przepisu prowadzi do odmiennych wniosków niż to uczynił to sąd pierwszej instancji.

Przypomnieć należy, że przepis ten stanowi, iż orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Wyrażona w tym przepisie moc wiążąca prawomocnego orzeczenia sądu odnosi się do orzeczeń prawomocnych formalnie. Moc wiążąca orzeczenia odróżniana jest od powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.), przy czym obydwie te skutki prawomocnego formalnie orzeczenia określa się łącznie mianem prawomocności materialnej, przypisując pierwszemu z nich pozytywny, a drugiemu negatywny aspekt tego pojęcia. Przyjmuje się, że wynikająca z art. 365 k.p.c. moc wiążąca prawomocnego orzeczenia uwidacznia się dwójako. Po pierwsze, odnosi się do faktu istnienia prawomocnego orzeczenia i po drugie, przejawia się w mocy wiążącej, jako „określonym walorze prawnym rozstrzygnięcia (osądzenia) zawartego w treści orzeczenia”. Pierwsze nie budzi wątpliwości, tu moc wiążąca wyraża się w tym, że orzeczenie prawomocne pociąga za sobą tę konsekwencję, że nikt nie może negować faktu jego istnienia i jego określonej treści, bez względu na to, czy był czy też nie był stroną w postępowaniu, w wyniku którego zostało wydane to orzeczenie. Żaden zatem sąd i organ nie mogą kwestionować faktu wydania orzeczenia, istnieje bowiem obowiązek poszanowania prawomocnego orzeczenia przez wszystkie sądy i organy państwowe, co nie pozwala tym organom na bezpośrednią jego zmianę lub uchylene przy okazji rozpoznawania innych spraw. W odniesieniu natomiast do kwestii drugiej, czyli mocy wiążącej rozstrzygnięcia zawartego w treści prawomocnego orzeczenia, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że moc ta aktualizuje się w innym postępowaniu niż to, w którym orzeczenie zostało wydane, wówczas, gdy w tym innym postępowaniu występują te same strony (choćby w odmiennych rolach procesowych), ale inny jest przedmiot drugiego procesu, jednakże wykazuje on związek z przedmiotem procesu pierwszego. Sąd rozpoznający między tymi samymi stronami kolejną sprawę musi wówczas przyjąć, że dana kwestia prawna kształtuje się tak, jak przyjęto to wcześniej w prawomocnym wyroku. Przyjmuje się, że ustalenia przedmiotowych granic mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia dokonywać należy według przyjętych w art. 366 k.p.c. reguł dotyczących przedmiotowych granic powagi rzeczy osądzonej [vide m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 roku II CSK 452/06, OSNC - ZD 2008/1/20, z dnia 16 lipca 2009 roku I CSK 456/08 i z dnia 23 sierpnia 2012 roku II CSK 740/11]. Skorzystanie z odesłania do art. 366 k.p.c. wskazuje, że moc wiążącą, z perspektywy kolejnych postępowań, uzyskują ustalenia dotyczące tego, o czym orzeczono „w związku z podstawą sporu”, a więc chodzi o te ustalenia, które wypełniały podstawę sporu i zdecydowały o wydaniu rozstrzygnięcia oznaczonej treści [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2012 roku, V CSK 485/11, M. Praw. 2015/2/85]. Dla ustalenia więc zasięgu przedmiotowych granic mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia jego związek z podstawą sporu jest istotny i oczywisty, skoro art. 366 k.p.c. stanowi o podstawie sporu, a nie o podstawie powództwa. Termin „podstawa sporu” nie może też być utożsamiany z podstawą faktyczną i prawną orzeczenia sądowego, gdyż podstawy te wyrażają jedynie motywy takiego a nie innego rozstrzygnięcia; motywy powinny wskazywać jaka jest podstawa sporu. Podstawa faktyczna i prawna rozstrzygnięcia jest niewątpliwie pojęciem szerszym od pojęcia podstawy sporu. Sąd orzekając musi zatem stwierdzić, na czym polega spór w danej sprawie. Uwzględniając, że prawomocność materialna oddziałuje w aspekcie pozytywnym, jako moc wiążąca oraz negatywnym, jako powaga rzeczy osądzonej, należy stwierdzić, że zasięg ustaleń prawomocnego wyroku korzystających z ochrony musi być ten sam, niezależnie od tego, z jakim aspektem prawomocności mamy do czynienia. W ujęciu tym chodzi bowiem o jedną i tę samą instytucję, prawomocność materialną, oddziałującą dwukierunkowo. Walor niewzruszalność uzyskują zatem te same ustalenia; w zależności od tego czy przedmiot kolejnego procesu jest identyczny czy tylko wykazuje związek z przedmiotem poprzedniego procesu, różny jest jedynie sposób, w jaki ochrona ta przejawia się. Jak wyżej wskazano, w kolejnym postępowaniu, które wykazuje związek z poprzednim, sąd ma obowiązek przyjąć, że istotna z punktu widzenia zasadności żądania kwestia kształtowała się tak, jak to zostało rozstrzygnięte w prawomocnym wyroku. Konsekwencją tego jest niedopuszczalność innej oceny prawnej co do okoliczności objętych prawomocnym rozstrzygnięciem [vide wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 2012 roku, V CSK 484/11,

M. Praw. 2015/2/85; z dnia 18 maja 2016 roku V CSK 603/15] Moc wiążąca orzeczenia nie rozciąga się na kwestie prejudycjalne, które sąd przesądził dążąc do rozstrzygnięcia o żądaniu i których rozstrzygnięcie znajduje się poza sentencją. Jakkolwiek moc wiążąca wyroku dotyczy jego treści a nie uzasadnienia, to jednak nie można pomijać, że na podstawie tylko jego brzmienia nie zawsze da się zidentyfikować stosunek prawny jako podstawy rozstrzygnięcia. Dla ustalenia zasięgu mocy wiążącej wyroku istnieje wówczas potrzeba skorzystania z jego uzasadnienia w niezbędnym dla tego zakresie [vide wyroki Sądu Najwyższego z 13 października 2005 roku I CK 217/05; z 15 lutego 2007 roku, II CSK 452/06, OSNC - ZD 2008, nr A, poz. 20; z 29 września 2011 roku, IV CSK 652/10, Mon. Prawn. 2015, Nr 2, s. 85]

Związanie wyrokiem sądu cywilnego oznacza brak możliwości zignorowania zarówno ustaleń faktycznych stanowiących bezpośrednio podstawę rozstrzygnięcia, jak i podstawy prawnej. Sąd pierwszej instancji co do zasady trafnie więc przyjął, że nie jest dopuszczalne odmienne ustalenie zaistnienia, przebiegu i oceny istotnych dla danego stosunku prawnego zdarzeń faktycznych w kolejnych procesach sądowych między tymi samymi stronami, chociażby przedmiot tych spraw się różnił. Zakazane jest również prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczności podważające ustalenia faktyczne zawarte w wiążącym orzeczeniu [vide wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 stycznia 2011 roku, I UK 239/10, LEX nr 738532; z dnia 20 maja 2011 roku, IV CSK 563/10, LEX nr 864020; z dnia 7 kwietnia 2011 roku, I PK 225/10, LEX nr 896456; z dnia 5 października 2012 roku, IV CSK 67/12, LEX nr 1231342; z dnia 20 listopada 2014 roku, V CSK 6/14, LEX nr 1604655; z dnia 27 czerwca 2014 roku, V CSK 433/13, LEX nr 1514746]. Tym niemniej Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę, że w postępowaniu zakończonym prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie w sprawie o sygn. akt I C 538/09 powódka dochodziła roszczenia o zapłatę równowartości nakładów poniesionych na nieruchomość położoną w K. przy ulicy (...) w okresie wcześniejszym niż roszczenie dochodzone w niniejszym procesie. Tym samym związanie wyrokiem oddalającym powództwo w sprawie o sygn. akt I C 538/09 oznacza li tylko, że sąd orzekający w niniejszej sprawie obowiązany był przyjąć, że nie zostały spełnione przesłanki warunkujące skuteczne dochodzenie roszczenie o zwrot powyższych nakładów. Wprawdzie sąd orzekający w sprawie o sygn. akt I C 538/09 w istocie ustalił, że łączący powódkę z ojcem pozwanej związek nie stanowił konkubinatu w ścisłym tego pojęcia znaczeniu, jednak to ustalenie było relewantne prawnie jedynie za okres, gdy miały być czynione nakłady. Skoro zaś sama nieruchomość została nabyta w 1978 roku, zaś budowa domu na powyższej nieruchomości została zakończona w latach osiemdziesiątych, to ustalenia dotyczące stosunków łączących J. O. (1) z powódką w późniejszym okresie nie mogły stanowić podstawy rozstrzygnięcia zawartego w prawomocnym wyroku wydanym w sprawie o sygn. akt I C 538/09. Tym samym nie można przyjąć, aby tego rodzaju ustalenia były wiążące w niniejszym postępowaniu sądowym, skoro roszczenie powódki dotyczyło okresu od 2000 do 2010 roku. W konsekwencji zgodzić się należało ze skarżącą, że sąd pierwszej instancji powinien samodzielnie ustalić powyższe okoliczności faktyczne, czego nie uczynił. Tym niemniej nie uzasadnia to wydania wyroku kasatoryjnego, albowiem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił sądowi odwoławczemu, będącemu sądem meriti, na samodzielne poczynienie ustaleń co do rodzaju relacji łączących powódkę z J. O. (1) w istocie potwierdzając jej wersję wydarzeń.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że stosownie do utrwalonego poglądu doktryny i judykatury prawa cywilnego – konkubinatu występuje wówczas, gdy osoby odmiennej płci pozostają we wspólnym pożyciu tak, jakby były małżeństwem, chociaż nimi nie są, gdyż bądź w ogóle nie zawierały małżeństwa w sposób przewidziany w przepisach prawa, bądź wprawdzie zawierały małżeństwo w tej formie, ale jego zawarcie nie nastąpiło [vide J. Winiarz, Prawo rodzinne, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1995, s. 15].

W niniejszej sprawie uznać trzeba, że powódka i ojciec pozwanej pozostawały w tak rozumianym konkubinacie w okresie od 2000 do 2010 roku, albowiem w tym okresie byli oni partnerami życiowymi, których łączyła silna więź psychiczna, fizyczna i ekonomiczna. O pierwsze, jest w istocie bezsporne, że w analizowanym okresie powódka zamieszkiwała razem z J. O. (1) oraz prowadziła z nim wspólne gospodarstwo domowe. Po drugie, nie budzi wątpliwości, że powódka w bardzo szerokim zakresie pomagała swojemu partnerowi – przy czym ta pomoc wraz z upływem czasu i pogorszeniem stanu zdrowia J. O. (1) ulegała stopniowemu zwiększeniu. Doświadczenie życiowe wskazuje, że nieodpłatne sprawowanie opieki nad chorym lub niedołącznym partnerem życiowym jest charakterystyczne dla małżonków, a tym samym także dla konkubinatu. Po trzecie, pośrednio wskazuje to na łączącą

te osoby więź emocjonalną. Do odmiennego wniosku nie może prowadzić fakt, że stan zdrowia J. O. (1) uniemożliwiał mu pożywanie fizyczne z powódką, a z czasem nawet utrzymywanie z nim więzi emocjonalnej. Jest to także typowe dla małżeństw, w których jeden z małżonków z powodu wieku lub choroby nie jest w stanie do podtrzymywanie więzi fizycznej i psychicznej z drugim partnerem, a pomimo to nadal zostają zachowane pozostałe elementy pożycia małżeńskiego.

Konkludując, sąd odwoławczy doszedł do wniosku – odmiennego niż to uczynił sąd pierwszej instancji – iż w okresie objętym żądaniem pozwu powódka pozostawała w konkubinacie z J. O. (1).

Rozważenia w związku z tym wymaga, na jakich zasadach opierały się łączące ich w tym czasie stosunki majątkowe.

Na wstępie podnieść należy, że polskie prawo rodzinne całkowicie wyłączyło niemalżeńską wspólność z kręgu swoich zainteresowań, regulując wyłącznie stosunki pomiędzy małżonkami. Natomiast stosunki łączące konkubentów, w tym również kwestia rozliczeń majątkowych po ustaniu trwałego związku faktycznego, nie zostały unormowane w ustawie.

W piśmiennictwie prawniczym [vide np. J. Winiarz, Prawo rodzinne, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1995, s. 16; A. Zieliński, Zarys instytucji konkubinatu, Palestra 1983, nr 12, s. 10] i judykaturze [vide uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986 roku, III CZP 79/85, OSNCP 1987/1/2] dominuje pogląd, który podziela także sąd orzekający w niniejszej sprawie, że konkubinaty sam przez się nie może być źródłem żadnych praw i obowiązków uregulowanych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Z tego względu do konkubinatu nie można - nawet przez analogię – stosować przepisów o małżeństwie. Odnosi się to również do zawartych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym przepisów dotyczących stosunków majątkowych małżeńskich, w tym rozliczeń następujących po ustaniu wspólności. Odmienna wykładnia oznaczałaby bowiem zrównanie w pewnym zakresie małżeństwa oraz związku nieformalnego, do czego brak podstawy prawnej. Z drugiej strony nie budzi wątpliwości konieczność dokonania rozliczeń majątkowych po ustaniu konkubinatu. Z tego powodu zarówno zatem doktryna, jak i orzecznictwo poszukują ich podstawy prawnej. Wskazywane są w tej mierze następujące możliwości: odpowiednie (lub analogiczne) zastosowanie przepisów o wspólności majątkowej małżeńskiej, zastosowanie przepisów o współwłasności w częściach ułamkowych i znoszeniu tej współwłasności, zastosowanie przepisów o spółce cywilnej oraz zastosowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Z przyczyn, o których była już mowa, w sposób kategoryczny należy wykluczyć możliwość stosowania przepisów o wspólności majątkowej małżeńskiej. Otwarta pozostaje natomiast kwestia zastosowania pozostałych uregulowań. W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowane są w tym zakresie różne stanowiska. Przykładowo można wskazać, że Sąd Najwyższy dopuszcza zarówno możliwość stosowania przepisów o zniesieniu współwłasności [tak w powołanej wyżej uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986 roku, III CZP 79/85, OSNCP 1987/1/2] jak i możliwość taką wyklucza [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 roku, I CKU 155/97, "Wokanda" 1998, nr 4, s. 7]. Wskazuje się na dopuszczalność oparcia rozliczeń majątkowych konkubentów na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu [tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1974 r. III CRN 132/74], jak i na istnienie podstawy prawnej dla dokonania określonych przesunięć majątkowych w zakresie trwania konkubinatu wykluczającej możliwość sięgania do instytucji bezpodstawnego wzbogacenia [tak w uzasadnieniu wskazanej wyżej uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986 roku].

Obecnie dominuje pogląd, który podziela także sąd orzekający w niniejszej sprawie, iż wybór jednego ze wskazanych uregulowań uzależniony jest od okoliczności konkretnej sprawy, a także od przedmiotu rozliczeń. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1970 roku [III CZP 62/69 "Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1970, nr 4, s. 211] trafnie wskazuje się, że co do roszczeń z tytułu nabytych wspólnie nieruchomości i rzeczy ruchomych, jak również z tytułu nakładów dokonanych na te przedmioty, należy stosować przepisy o zniesieniu współwłasności, natomiast co do roszczeń z tytułu nakładów dokonanych przez jednego z konkubentów na wchodzące w skład wspólnego gospodarstwa przedmioty majątkowe należące do drugiej z tych osób, zastosowanie znaleźć powinny przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu [vide także uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 32/00, OSNC 2000/12/222].

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo więc uznał, że roszczenia powoda dotyczące rozliczenia korzyści majątkowych uzyskanych przez ojca pozwanej w czasie trwania konkubinatu pomiędzy nimi powinny być ocenione na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu zawarte w art. 405 i następnych kodeksu cywilnego.

Zgodnie z art. 405 k.c. „kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości”. Na podstawie art. 410 § 1 k.c. przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu mają w szczególności zastosowanie do nienależnego świadczenia. Definicję nienależnego świadczenia zawiera art. 410 § 2 k.c., który stanowi, że „Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia”.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, że w doktrynie [vide np. A. Ohanowicz, w: System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 478] i orzecznictwie [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2000 roku, III CKN 542/98, LexisNexis nr 402146; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2001 roku, II CKN 507/2000, LexisNexis nr 352690, OSP 2002, nr 1, poz. 3 z glosą M. Nazara oraz z glosą M. Pyziak-Szafnickiej, OSP 2002, nr 11, poz. 140; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2002 roku, IV CKN 786/2000, LexisNexis nr 388715; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2005 roku, IV CK 91/2005, LexisNexis nr 1630367; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2007 roku, V CSK 152/2007, LexisNexis nr 1536113; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2009 roku, II CSK 242/2009, LexisNexis nr 2300291, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 74; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2009 roku, V CSK 71/2009, IC 2011, nr 5, s. 34 i 41, LexisNexis nr 2099968) tradycyjnie przyjmuje się, że zobowiązanie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia powstaje w razie spełnienia następujących przesłanek: wzbogacenia, zubożenia, związku między wzbogaceniem i zubożeniem oraz braku podstawy prawnej wzbogacenia, choć prezentowane jest także stanowisko eliminujące zubożenie i związek między zubożeniem a wzbogaceniem) jako konieczną przesłankę roszczenia z art. 405 i n. [vide P. Książak, w: Kodeks cywilny, s. 286 i n.], choć ten ostatni pogląd nie wydaje się prawidłowy.

W niniejszej sprawie strona powodowa opierała swoje żądanie na twierdzeniu, iż w czasie trwania konkubinatu ojciec pozwanej uzyskała korzyść majątkową kosztem powódki, albowiem powódka nieodpłatnie świadczyła usługi opiekuńcze na rzecz swojego partnera.

Z prawidłowych ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że w istocie powódka w okresie objętym żądaniem pozwu świadczyła tego rodzaju usługi. Wbrew zarzutom skarżącej – Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia co do zakresu opieki sprawowanej przez powódkę oraz pomocy świadczonej przez inne osoby. W tym zakresie za chybiony uznać trzeba zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz

wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi - wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. Z tego względu brak podstaw do konstruowania na tej podstawie twierdzenia, że ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji była wadliwa, jak również negowania prawidłowości wyprowadzonych z tak ocenionego materiału dowodowego ustaleń faktycznych.

Zaznaczyć w szczególności trzeba, że zakres pomocy, jakiej wymagał partner powódki, wynikał z opinii biegłego z zakresu medycyny. Jest oczywiste, że stan zdrowia J. O. (1) ulegał stopniowemu pogorszeniu i tym samym zakres usług opiekuńczych, których świadczenia wymagał, ulegał analogicznemu zwiększeniu. Nie oznacza to jednak, jak twierdzi powódka, że opieka ta miała charakter całodobowy w tym sensie, że J. O. (1) wymagał pomocy przez cały dzień. Realny okres koniecznych czynności opiekuńczych był znacznie krótszy, co pozwalało powódce na wykonywanie innych czynności. Ponadto z przywołanych przez sąd pierwszej instancji dowodów wynika, że powódka korzystała także z pomocy innych osób, aczkolwiek jej rola w zakresie sprawowanej opieki miała niewątpliwy charakter pierwszoplanowy.

Przede wszystkim podkreślić należy, że zarzuty powódki w tej mierze są o tyle bezprzedmiotowe, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że realna wartość świadczonych przez powódkę usług opiekuńczych ustalona przez sąd pierwszej instancji przy przyjęciu wskazanemu wyżej zakresu koniecznej opieki była i tak wyższa niż dochodzone przez powódkę roszczenie.

Tym samym co do zasady uznać trzeba, że powódka wykazała fakt dokonywania świadczeń na rzecz J. O. (1) oraz ich wartość. Usługi opiekuńcze mają bowiem charakter świadczenia majątkowego. Ich spełnienie bez świadczenie ekwiwalentnego prowadziło z jednej strony do zubożenia powódki, która nie otrzymała należnego z tytułu

wynagrodzenia, zaś z drugiej strony do wzbogacenia J. O. (1), który nie musiał ze swego majątku pokrywać tego rodzaju wydatków.

Jak wspomniano wyżej – co do zasady powyższe świadczenie było wykonywane bez podstawy prawnej, albowiem powódkę nie łączyła ze spadkodawcą pozwanej umowa o świadczenie usług opiekuńczych, jak również żaden przepis prawny nie nakładał na powódkę obowiązku pomocy swojemu konkubentowi. Tym samym co do zasady można było zakwalifikować powyższe świadczenie jako nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c.

Tym niemniej zachodziły dwie podstawy wyłączające obowiązek zwrotu powyższego świadczenia.

Po pierwsze, zastosowanie znajduje art. 411 pkt 1 k.c., zgodnie z którym nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający świadczenia wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. W judykaturze [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2018 roku, V CSK 215/17] przyjmuje się, że negatywną przesłanką zwrotu świadczenia na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. jest spełnienie świadczenia, które może być uznane za nienależne oraz wiedza spełniającego świadczenie o braku zobowiązania. Rozwiązanie to uniemożliwia skuteczne wystąpienie o zwrot świadczenia, gdy solvens wiedział, że nie ma obowiązku świadczenia, a ochronie podlega wyłącznie wtedy, gdy był w błędzie co do obowiązku świadczenia. Wyłączenie jednak na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. nie odnosi się do wszystkich kondykcji, wiedza bowiem o braku zobowiązania, czyli o podstawie prawnej odnosi się do chwili świadczenia, natomiast nie dotyczy sytuacji, w której w czasie świadczenia nie ma podstawy prawnej, a ma ona powstać w chwili osiągnięcia zamierzonego i znanego stronom celu (*condictio ob rem*), albo późniejszego odpadnięcia podstawy prawnej (*condictio causa finita*). Konstrukcja tych kondykcji wyklucza zastosowanie art. 411 pkt 1 k.c., który ze względu na przesłankę wiedzy o braku zobowiązania oraz wyłączenie zastosowania w odniesieniu do *condictio sine causa*, reguluje obowiązek zwrotu świadczenia tylko w odniesieniu do kondykcji *indebiti*. W badanej sprawie z twierdzeń samej powódki znajdujących potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym wynika jednak jednoznacznie, że powódka od samego początku wiedziała, że nie ciąży na niej zobowiązanie do świadczenia usług opiekuńczych na rzecz J. O. (1), jednak uznała, że powinna takiej pomocy mu udzielać z uwagi na charakter łączącego ich związku. Tym samym można przyjąć, że czuła jedynie przymus moralny do pomocy bliskiej sobie osobie. Posiadanie powyższej świadomości wyklucza więc możliwość żądania przez powódkę zwrotu równowartości dobrowolnie spełnianego świadczenia opiekuńczego.

Po drugie, okoliczność ta determinuje także zaistnienie negatywnej przesłanki przewidzianej w art. 411 pkt. 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego. Podkreślić trzeba, że przepis ten ma charakter szczególny w stosunku do dyspozycji art. 5 k.c., a tym samym sąd pierwszej instancji wadliwie odwołał się do tego ostatniego przepisu zamiast zastosować art. 411 pkt. 2 k.c. [vide wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 lutego 2000 roku, sygn. akt I PKN 537/99, OSNAPiUS 2001, Nr 14, poz. 461 oraz z dnia 17 maja 2002 r., sygn. akt I CKN 827/00, OSP 2003, Nr 12, poz. 157]. W rozpoznawanej sprawie podstawowe znaczenie ma okoliczność, że powódkę łączył z J. O. (1) związek partnerski. Wprawdzie – w przeciwieństwie do małżeństwa – ustawodawca nie uregulował praw i obowiązków konkubentów, jednak należy przyjąć, że czyni zadość zasadom współżycia społecznego wzajemna pomoc udzielana sobie przez tego rodzaju partnerów życiowych w czasie choroby lub niedołęstwa. Dotyczy to zwłaszcza świadczeń udzielanych w naturze, czyli tak jak w badanej sprawie w postaci usług opiekuńczych. Do takiego wniosku prowadzi fakt, że także powódka z tego związku czerpała korzyści w postaci możliwości nieodpłatnego zamieszkiwania w nieruchomości konkubenta czy też możliwości dysponowania dochodami partnera celem sfinansowania także własnych wydatków w okresie prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. Sąd odwoławczy dostrzegł wprawdzie, że w orzecznictwie wskazuje się, że w zasadzie konkubent będący dysponentem domu, w którym był realizowany ten nieformalny związek, nie może skutecznie dochodzić od swojego byłego partnera zwrotu korzyści majątkowej odniesionej z tytułu wspólnego zamieszkiwania w czasie trwania konkubinatu. Przez ten okres był bowiem osiągnięty cel tego świadczenia, gdyż wspólne zamieszkiwanie zaspokajało potrzeby obojga konkubentów. Udostępnienie mieszkania partnerowi z faktycznego związku jest świadczeniem służącym zaspokajaniu potrzeb wspólnoty konkubentkiej [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2017 roku, V CSK 198/16, LEX nr 2255438]. Tym niemniej okoliczność, że

także powódka czerpała korzyści majątkowe z konkubinatu, tym bardziej uzasadnia wniosek, że spełnione przez nią świadczenia w postaci usług opiekuńczych na rzecz konkubenta czyniły zadość zasadom współżycia społecznego. W konsekwencji została wyłączona możliwość żądania przez powódkę zwrotu równowartości powyższego świadczenia.

Z powyższych przyczyn uznać trzeba, że co do zasady sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał powództwo wytoczone w niniejszej sprawie za bezzasadne.

W konsekwencji apelacja powódki podlegała oddaleniu, o czym na podstawie art. 385 k.p.c. rozstrzygnięto w punkcie pierwszym sentencji.

Stosownie do wniosku pełnomocnika powódki ustanowionego z urzędu przyznano mu od Skarbu Państwa koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ustalone na podstawie § 16 ust. 1 pkt 2 w związku z § 8 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r., poz. 1715].

W tym stanie rzeczy rozstrzygnięto jak w punkcie drugim sentencji.

Artur Kowalewski Tomasz Sobieraj Małgorzata Gawinek